GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 3. — We Wtorek dnia 5. Stycznia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Stycznia.

N. Pan raczył dotychczasowego Radzcę Izby obrachunkowéj, Adolfa Maetzke, mianować Radzcą Regencyjnym i pomocnikiem w Ministeryum spraw wewnętrznych i policyi, i patent jego własnoręcznie podpisać.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Grudnia.

(*Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.*) — Podczas więc gdy tym sposobem prawe skrzydło przejście wymusiło, rozkazał Generał Perregaux uderzyć woltyżerom z 17. lekkiego regimentu na las Habrah. Kilku oficerów Marszałka Clauzela stanęło na czele wojska, a Xiążę Orleański, słuchając tylko swéj odwagi i gorliwości, rzucił się w środek naszéj piechoty, zachęcał ją i dawał z siebie przykład naszym młodym żołnierzom, którzy także w ciągu kilka chwil zdobyli stanowisko, o które się lewe skrzydło Arabów opierało. Artyllerya, któréj sam Marszałek Clauzel przewodniczył, zadała cios ostateczny nieprzyjacielowi, który odtąd, ze wszech stron party, pobojowisko opuścił, i mimo największego usiłowania swoich zabitych i znaczną część rannych na témże pozostawić musiał. W téj rozprawie odniósł Xiążę Orleański mocną kontuzyą nad kolanem od kuli nieprzyjacielskiéj. — Armia stanęła o godzinie 7. wieczorem na lewym brzegu Habrahu; w nocy wystawiono most na rzece, i z pierwszym brzaskiem jutrzenki rozwinęła się na prawym brzegu Habrahu, pod ogniem kilkuset Arabów, których dwa działa polowe w przyzwoitém oddaleniu utrzymywały. — Między Habrahem a miastem Maskarą małoznaczne tylko staczano utarczki, lecz i w tych zawsze armia nasza korzyść odnosiła. Większa część Arabów opuściła Abdel Kadera i rozsypała się po górach, gdz e się także i sam Emir nareszcie cofnął, nie kusząc się już bynajmniéj pod samą Maskarą o bronienie miasta tego. Stratę Arabów w zabitych i rannych podaje raport na 600, Francuzów zaś daleko mniejszą stósunkowo. O wkroczeniu do Maskary i spaleniu miasta tego już nam z poprzedzających wiadomo doniesień. Marszałek Clauzel obsypuje wojsko wszelkiéj broni, jako téż urzędników mających sobie polecone pielęgnowanie żołnierzy, wielkiemi pochwałami.

Z dnia 26. Grudnia.

Listy z Algieru kreślą zasmucający obraz powrotu armii naszéj z Maskary do Mostaganem. „Wojsko (wyrażają tam) ucierpiało niezmier-

nie na tym pochodzie, który z przyczyny niedostatku żywności bardzo skwapliwie trzeba było wykonać. Drogi były tak niegodziwe, że większa część bagażów ugrzązła i szyki wojska się rozwiązały; ktokolwiek w tyle pozostał, na tego napadali Arabowie, postępujący w trop za armią naszą, i zabijali go. Takim sposobem 50 do 60 żołnierzy zginęło. Liczbę poległych w rozmaitych utarczkach z Arabami podają na 100, liczbę zaś ranionych i zniknych na 500. Mostaganem ogołocone z wszystkich zapasów, a tak wojsko tam długo pozostać nie może. Wojsko nasze dopuszczało się w Maskarze podczas swego krótkiego pobytu, rożnych bezprawi; wiele domów zostało do szczętu zburzonych. Żeśmy tak prędko znowu z Maskary ustąpili, wytłómaczyć sobie można najprościej przez niedostatek żywności. Adbel Kader skorzystał z téj okoliczności, aby sprzymierzeńców swoich nowém natchnąć męstwem. Pokazywano nam mowę, którą miał do swoich stronników i w któréj dowodzi, iż religii i naczelnikowi swemu i nadal wiernémi pozostać powinni, kiedy skwapliwy odwrót Francuzów pokazuje, że w górach niczego dokazać nie mogą. Jakoż kilka pokoleń, co już posłuszeństwo Emirowi wypowiedziało, na nowo się z nim połączyło.

Na wiadomościach z Hiszpanii zbywa prawie całkiém, i zdaje się, że obie strony podczas zimy zostaną zupełnie nieczynnémi. Gazety dzisiejsze głoszą tylko o ciągłém obleganiu twierdzy Guetaria przez Karolistów.

W piśmie z Barcelony z dn. 10. wyrażają: „Miasto nasze pełne zamieszania i trwogi. Pospolstwo zgromadziwszy się przed kilku dniami przed hotelem Generała Alvarez zanuciło Tragalę. W teatrze rozlegały się okrzyki: „Niech żyje wolność! Precz z tyranami!“ Junta, czyli raczéj stronnictwo republikańskie krząta się tu ciągle i osiągnie z czasem najwyższą władzę. Karoliści i Exaltados (zagorzali Republikanie) wkrótce na przeciw siebie wystąpią a na, tenczas rozpocznie się walka na śmierć.

Z dnia 27. Grudnia.

W dzisiejszym Moniteur du Commerce czytamy: „Dwaj Ajenci, jeden Francuski a drugi Angielski, mieli się wedle pogłoski udać do Hiszpanii, aby się w głównéj kwaterze przedstawić Hrabiemu Almodovar. Zmierzają do zawiązania układów z Don Carlosem celem skłonienia go, aby sam przynajmniéj z Hiszpanii ustąpił.“

Z San Sebastianu piszą z d. 23. m. z: „Nareszcie Komendant nasz dał znak życia; uczyniliśmy bowiem wczoraj w liczbie 150, posiłkowani przez artylleryą twierdzy, wycieczkę. Wypadek wszelako nie był zbyt pomyślny, straciliśmy bowiem 13 ludzi a nieprzyjaciel został na swoich dawniejszych stanowiskach; ale poniosł on przecież podobną stratę i wie teraz przynajmniéj, że w twierdzy ludzie żyją. Guetaria ciągle się trzyma, odebrała bowiem nowe wzmocnienia z Lequejtio, wszakże udało się już nieprzyjacielowi zrobić wyłom w murach; nie wiemy, czy się odważy przypuścić szturm. Wstydzę się, że Panu donieść muszę, iż część pułku z Segowii, przybywszy tu onegdaj, zamiast coby powinności swojéj dopełnić miała, po mieście się rozproszyła i wiele domów zrabowała. Nędzarze ci należą do dywizyi Espartero, która niestety! tyle już dała dowodów niekarności i tchórzostwa.“

Anglia.

Z Londynu, d. 21. Grudnia.

Standard umieścił w Piątek wieczorem następujący artykuł: J. K. M. Xiężniczka Wiktorya, znajdująca się teraz w Ramsgate, często, jak słyszymy, w ciągu ostatnich dwóch tygodni wyjeżdżała, dla użycia świeżego powietrza, i mogła sama aż do pojazdu zajść. Na to odpowiada Morning-Chronicle w Sobotę: Z tych słów możnaby wnosić, że stan zdrowia Xiężniczki jest nienajlepszy, artykuł ten bowiem oczywiście w tym napisany jest zamiarze, aby wpoić mniemanie, że J. K. Mości z trudnością przychodziło iść do pojazdu od drzwi. Lecz z dobrego źródła zapewnić możemy, że J. K. Moście Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya w ostatnich dwóch tygodniach codziennie prawie przez całą godzinę, a często i dłużéj nawet przechadzały się w towarzystwie dwoch dam honorowych po grobli portowéj, a potém zwykle jeszcze przez drugą godzinę na ulicy wiodącéj do Ramsgate, tak że przechadzanie się i jeżdżenie codziennie zwyczajnie cztery godziny trwało. Kostki Xiężniczki miały wprawdzie być nieco słabe, nim wybrzeże morskie zwiedzała. Lecz że teraz tyle pieszo chodzi, najlepszym jest dowodem, że J. K. M. jest całkiem zdrowa i mocna. Sun powiada dziś jeszcze dla zbicia fałszywych pogłosek w téj mierze, co następuje. Nasz Korespondent w Ramsgate donosi nam, że Xiężniczka Wiktorya, za swojém tamże przybyciem, zapadła była na Katar; ten zwiększył się jeszcze w tym tygodniu, w którym Królestwo belgijscy z odwiedzinami do niéj przybyli, i był gwałtowny gdy Xiężniczka Królestwo do Dover odprowadzała. Z tą słabością połączyła się słabość żółciowa, i to było powodem, że Xiężniczka przez czas niejaki z domu wychodzić nie mogła, lecz w łóżku nie leżała. W czasie słabości nigdy Xiężniczki po schodach nic znoszono ani nic wno-

szono, ani do pokoju na krześle nie wtaczano, gdy miała odwiedziny przyjmować. Zresztą Xiężna Kent w tym czasie żadnego towarzystwa u siebie nie miewała. Nasz Korespondent zapewnia daléj, że pogłoski o domniemanéj słabości Xiężniczki w kostkach, jakie od kilku lat z taką pewnością rozsiewano, całkiem są bezzasadne, i że J. K. M. nigdy i w żadnym swym członku najmniejszéj nie czuła słabości. Nasz Korespondent mieszka ciągle w Ramsgate i ma najlepszą sposobność do zasięgania wiarogodnych wiadomości o stanie zdrowia Xiężniczki. Także ją zawsze w czasie przechadzki zdrową i czerstwą widywał. Xiężniczka zasięga rady lekarskiéj od Dr. James Clark, nadwornego lekarza Xiężnéj Kent, który w tym celu tędy owędy z Londynu do Ramsgate przyjeżdża. Poczytujemy sobie za obowiązek podać to do wiadomości publicznéj, gdy lud zapewne z całego Królestwa żywy ma w tém udział, i gdy z względu na następstwo tronu nie ma ważniéjszego przedmiotu nad zdrowie dostojnéj osoby, na którą wszystkie stronnictwa z największym interessem spoglądają, podczas gdy wszyscy dobrze myślący zamiary rozsiewania fałszywych wieści z pogardą odrzucają.

Pan Maunsell, kandydat torysowski, został w Northamptonshire większością 597 głosów członkiem parlamentowym obrany.

Z dnia 22. Grudnia.

Morning-Herald jest tego zdania, że jeźliby wojna między Stanami Zjednoczonémi a Francyą z powodu oświadczenia honorowego wybuchnąć miała, winę przypisaćby należało rządowi francuzkiemu a słuszność byłaby na stronie Ameryki. „Kiedy sprawiedliwość roszczenia amerykańskiego udowodnioną i uznaną, jakież prawo ma Francya do wypłaty pewne przywięzywać warunki? Niech nasamprzód dług zapłaci a potém sprawę „honoru narodowego“ załatwi. Ale dziwną to istotnie rzeczą, chcieć ocalić honor narodowy przez wzbranianie się zapłaty uznanego długu. Gdyby człowiek prywatny tak chciał sobie postąpić, powiedzianoby, że nie ma ani czci, ani honoru.“

Sun podając dzisiaj domniemaną (w Gazecie Poznańsk. już dawniéj umieszczoną) treść kontraktu ślubnego między Królową Donną Maryą i Xięciem Ferdynandem Koburkskim, uważa oraz: „Układy obecnie już ukończone, byłyby już rychléj do skutku doprowadzone, gdyby Francya powodowana polityką narodową a może też ambicyą familijną nie była się do téj sprawy mieszała. Trzeba teraz tylko ratyfikacyi traktatu tego ze strony gabinetu Lizbońskiego.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Grudnia.

(*Gazety francuzkie*). — Zmiany zaszłe w ciele dyplomatycznem, nie są jedynemi, jakie sobie ministeryum, jak się zdaje, zamierzyło. Jeżeli pogłoskom zawierzyć można, które w najlepiéj zwykle zawiadomianych towarzystwach rozgłaszano, i które wiele dzienników, a między temi i Revista, powtórzyły, i samo ministeryum zmianie podpadnie. Pogłoski te, którym zresztą powszechnie prawie wierzą, podają następujący skład ministeryum: Mendizabal, Prezes rady Ministrów i Minister Spraw zagranicznych; Ferrer, członek Izby Prokuradorów, Minister Skarbu; Alcala Galiano, Prokurador Minister Marynarki; Arguelles, Prokurador, Minister spraw wewnętrznych. Pozostali Ministrowie, t. j. wojny, sprawiedliwości i łask, mają swe wydziały zatrzymać. Potrzeba mianowicie otoczenia się osobami, posiadającemi znakomity talent Krasomówski, miała szczególniéj Pana Mendizabala do takowéj zmiany skłonić, i wszyscy w tém się zgadzają, że nie mógł lepszego uczynić wyboru. Wiadomo prócz tego, że PP. Alcala Galiano i Arguelles nie mało się przyczynili do pozyskania zaufania z strony Ministrów. Co się dwóch na urzędzie pozostałych dotyczy Ministrów, za nadto dobrze znane są ich zdolności, aby o ich oddaleniu myśleć można.

Wszystko rokuje, że teraźniéjsze posiedzenie i dramatyczném i długiém będzie. Jeżeli się wstąpienie Pana Alcali Galiano do ministeryum potwierdzi, wtedy mównica Izby Prokuradorów stanie się prawdziwą widownią znakomitych talentów krasomówskich.

W Rewiście z d. 15. umieścił Pan Alcala Galiano uwagi swoje nad mową mianą przez Pana Martineza de la Rosa z powodu odebrania ostatnich wiadomości od Generała Cordovy, i oświadczył, że ponieważ mówca wypowiedział wojnę ministeryum, wypowiedzenie to z ukontentowaniem przyjęto.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu.

Dobra Wierzeja i Grzebienisko, położone w powiecie Szamotulskim, należące do massy spadkowo likwidacyjnéj niegdy Wawrzyńca Starzeńskiego, a oszacowane przez dyrekcyą ziemstwa resp: na 20,856 Tal. 5 sbgr. 5 fen. i 17,901 Tal. 11 sbgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być w terminie do licytacyi na

dniu 13tym Maja 1836, przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.



Amerykańska metoda pisania.

Nie mogąc, z przyczyny innych obowiązków, w mieście tutejszém długo zabawić, wzywam wszystkich tych, którzyby udział mieć chcieli w uczeniu się pisać podług mojéj metody, aby się w tym względzie wnet zgłosić do mnie raczyli, gdyż przedłużenie pobytu mego w Poznaniu zależeć będzie jedynie od dostatecznéj liczby uczniów.

Powtarzam przytém, com już dawniéj miałam honor oznajmić, że nietylko w przeciągu **20 godzin** nie umiejących jeszcze pisać nauczam doskonale pisać, ale nawet, że za pomocą mojéj, bardzo prostéj i stósownéj metody każdy, co pisze nieczytelnie i nie może uniknąć w pisaniu zastarzałych błędów i nałogów, owszem nawet taki, któremu ręka drży, w nieznacznym bardzo czasie przyzwyczaja się na całe życie do pięknego, skorego i pewnego charakteru w pisaniu.

Że sposób mój udzielania nauki w pisaniu jest stósowny dowodzą szczególniéj zadowolnienia, jakich w wielu wielkich miastach, nie wyjmując Berlina, doznałam; na dowód czego posiadam zaświadczenia od wielu władz wyższych i znakomitych osób, które każdego czasu okazać mogę.

E. Jaffé z domu Argé,
Król. Pruska approbowana nauczycielka pisania według metody amerykańskiéj, mieszkająca w domu Oberprezydyum na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 173.

LE VOLEUR.

Gazette des journaux français.

24 Livs. par an; 48 gravures de Modes. Prix 6 thalers pr. année.

LA CINQUIÈME ANNÉE.

„Lorsqu'une entreprise cesse de s'améliorer, elle est bien près de décroitre,“ a dit Franklin.

Guidée par cette maxime, la Rédaction du Voleur n'a cessé d'apporter de jour en jour, de mois en mois, des améliorations à cette belle et utile entreprise, et da la faire approcher de plus en plus de son but: rendre la littérature française populaire.

Après avoir excité l'attention par la célébrité des noms des écrivains, et la brièveté des articles qui ne présentaient qu'une lecture vive, courte et curieuse, il est devenu nécessaire d'augmenter l'étendue de ces articles et de leur donner un caractère plus grave et plus utile: car le goût du public se formait, et il aurait dédaigné, comme incomplet ou comme frivole, ce qui d'abord l'avait si vivement intéressé.

Le Voleur est arrivé à se résultat graduellement et après de nombreux essais: on a pu voir que, dans la dernière année des articles formaient plusieurs numéros et qu'ils traitaient presque toujours des points importans de morale, d'histoire, des observations de moeurs ou des questions de littérature sérieuse.

Loin d'exciter des plaintes, ces innovations ont réuni des suffrages unanimes; preuve qu'elles étaient une nécessité.

Pour rendre le Voleur plus parfait encore on a donné plus de soins à la critique littéraire qui tient au courant des publications et des événemens de la science et de l'art et qui dirige le goût à travers les productions méprisables, qui ne se multiplient que trop aux dépens du bon sens et de la saine morale.

A présent que le Voleur compte 1500 abonnés: qu'il a rendu la littérature française populaire, à présent que la traduction de ses articles alimentent les petits journaux littéraires allemands; il ne nous reste plus qu'à veiller au perfectionnement progressif de son cadre et c'est à cette dernière amélioration que nous allons donner tous nos soins.

Le No. 1 de la 5me année contiendra une nouvelle de M. de Balzac, et une critique littéraire par M. Jules Janin; cet article sera enrichi d'une charmante vignette.

à Posen chez J. J. Heine.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Stycznia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{4}$	—
Szląskie	—	$107\frac{1}{4}$